

Białystok - Warszawa 2:0. W rozgrywkach futbolu amerykańskiego

W kolejnym meczu Polska Futbol Liga, po emocjonującej ostatniej kwarcie, Lowlanders Białystok drugi raz z rzędu wygrali z drużyną z Warszawy. Tym razem okazali się lepsi od niżej notowanego rywala, stołecznych Eagles, wygrywając 19:7 (0:0, 7:0, 5:0, 7:7). Nie było to jednak łatwe zwycięstwo, drużyna z Białegostoku po raz kolejny losy meczu rozstrzygnęła w ostatniej kwarcie.

- Wierzyliśmy, że wygramy, ale nie spodziewaliśmy się na pewno takiej nerwówki pod koniec. Gra się tak, jak pozwala przeciwnik, choć nie ustrzegliśmy się wielu błędów. Wszyscy zawodnicy grali dla drużyny i to było widać, wygrał zespół, który grał do końca i mimo problemów każdy robił swoje - powiedział Piotr Morko, prezes Lowlanders.

Białostoczanie zagrali bez kontuzjowanych Sebastiana Kojkoła, Derricka Evansa oraz MVP meczu z Warsaw Mets, Konrada Paszkiewicza. Ataki białostoczan wspierał Benjamin Lolmede, co pomagało Lowlanders zbliżać się do pola punktowego rywali. Jedyna akcja punktowa pierwszej połowy miała miejsce 80 jardów od pola punktowego Eagles, kiedy to atakowany Marcin Wojtulewicz zdołał uwolnić się rywalom i posłał kilkudziesięcio-jardowe podanie do Benjaminu Lolmede. Francuz złapał piłkę, odwrócił się i za chwilę mógł cieszyć się z drugiego przyłożenia w tym sezonie.

Druga połowa rozpoczęła się od równie mocnej obrony białostoczan i równie mało skutecznej gry ofensywnej. Najpierw Daniel Tarnawski zatrzymał w polu punktowym orłów zawodnika z piłką, dzięki czemu Lowlanders zdobyli kolejne 2 punkty (safety), następnie Krzysztof Ufnal zamienił kopnięcie z pola na 3 punkty i przed ostatnią kwartą meczu był wynik 12:0 dla Lowlanders.

W ostatniej kwarcie do głosu doszli rywale, zdobywając przyłożenie po podaniu rozgrywającego Shazzona Mumphrey'a. W kolejnej akcji ofensywnej znów byli bardzo blisko pola punktowego białostoczan, co mogło zakończyć się prowadzeniem Warsaw Eagles. Na nieszczęście gospodarzy, ich złe rozpoczęcie akcji wykorzystał Damian Wesołowski przejmując bezpańską piłkę w okolicach środka boiska. Presję na rozgrywającym Eagles wykorzystał w końcówce meczu Sarunas Tiskus, przechwytyjąc podanie Mumphrey'a i chwilę po tym, po raz drugi w sezonie, mogliśmy zobaczyć Krzysztofa Czaplejewicza, zdobywającego przyłożenie. Była to najlepsza akcja biegowa running backa Lowlanders, który dzięki dobrym blokom kolegów, po 25-jardowym biegu ustalił wynik meczu.

- Bardzo się cieszę, że Daniel Tarnawski podjął właściwą decyzję i ponownie zagraliśmy razem. Było to widać, że na boisku tworzyliśmy na linii monolit. Najważniejsza jest wygrana, wynik nie ma znaczenia. Podejrzywałem, że to będzie ciężki mecz i przeciwnicy będą chcieli wykorzystać nieobecność naszego nominalnego rozgrywającego - powiedział na koniec MVP meczu, Damian Wesołowski.

Warsaw Eagles zegrali bardzo dobry mecz i można było zobaczyć całkiem inną drużynę, niż miało to miejsce przeciwko Falcons czy Archers. Drużyna z Białegostoku ma teraz 2 tygodnie przerwy i kolejne spotkanie rozegra 22 maja na Stadionie Miejskim w Białymstoku, podejmując Archers Bydgoszcz.

Punktowali w Lowlanders:

6 - Lolmede, Czaplejewicz, 5 - Ufnal, 2 – Tarnawski

MVP meczu: Damian Wesołowski (Lowlanders Białystok)

MVP XXL meczu: Daniel Tarnawski (Lowlanders Białystok)

źródło i fot.: Biuro Prasowe Lowlanders Białystok

oprac.: Marcin Nawrocki

red.: Edyta Chodakowska-Kieźel

